

MOJA MISJA W DZISIEJSZYM ŚWIECIE

EWANGELIA WEDŁUG ŚW. MATEUSZA (MT 5, 13-16)

¹³ Wy jesteście solą dla ziemi. Lecz jeśli sól utraci swój smak, czymże ją posolić? Na nic się już nie przyda, chyba na wyrzucenie i podeptanie przez ludzi. ¹⁴ Wy jesteście światłem świata. Nie może się ukryć miasto położone na górze. ¹⁵ Nie zapala się też światła i nie stawia pod korcem, ale na świeczniku, aby świeciło wszystkim, którzy są w domu. ¹⁶ Tak niech świeci wasze światło przed ludźmi, aby widzieli wasze dobre uczynki i chwalili Ojca waszego, który jest w niebie.

PYTANIA DO DZIELENIA

1. Kto lub co nadaje sens i smak mojemu życiu?
2. O kim w historii swojego życia mogę powiedzieć, że był (była) dla mnie solą, która nadaje smak i chroni od zepsucia?
3. Kto lub co jest dla mnie obecnie światłem lub drogowskazem w życiu?

KOMENTARZ

13a *Wy jesteście solą dla ziemi (Mt 5, 13a)*

Kontekst wygłaszanych błogosławieństw nie pozostawia wątpliwości, że „wy” odnosi się zarówno do tłumów jak i do uczniów. Każdy, kto przyjmuje naukę Jezusa staje się „solą ziemi”. Podobnie jak w codziennym życiu sól jest nieodzowna, tak samo świat nie może obejść się bez obecności chrześcijan. Podstawowe znaczenie soli znamy doskonale. Ona nadaje smak, chroni przed zepsuciem, konserwuje i oczyszcza. Sól była podawana gościom na powitanie, była znakiem przyjaźni, a także przymierza (zob. Lb 18, 19; Kpł 2, 13). Ofiary składane Bogu miały być wcześniej posolone (zob. Kpł 2, 13). Pan Jezus w Ewangelii według św. Marka używa innego określenia: „Miejcie sól w sobie i zachowujcie pokój między sobą!” (Mk 9, 50), które odwołuje się do soli przymierza, nawiązując do wierności Bogu lub też wskazując na wyrazistość i jednoznaczność czynów chrześcijańskich.

Lecz jeśli sól utraci swój smak, czymże ją posolić? Na nic się już nie przyda, chyba na wyrzucenie i podeptanie przez ludzi (Mt 5, 13b)

To, co w naszym klimacie jest raczej trudne do doświadczenia, bowiem sól pozostaje zawsze sobą, może być zanieczyszczona, ale zawsze jest słona, dla słuchaczy Jezusa było bardziej oczywiste, bowiem sól wydobywana z Morza Martwego była pełna zanieczyszczeń i wskutek złego przechowywania, zwłaszcza dużej wilgotności, mogła ulec rozpuszczeniu, a wtedy w miejsce soli pozostawały same zanieczyszczenia. Ale nawet bez tego wyjaśnienia zwrot dotyczący utraty smaku jest jasny i czytelny. Sól nie można zastąpić żadnym substytutem, a jej znaczenie wynika wyłącznie z możliwości „solenia”. Jeśli nie da się nią posolić, nie przedstawia ona żadnej wartości, nadaje się wyłącznie do wyrzucenia.

Podeptanie przez ludzi wskazuje na klimat odrzucenia i pogardy towarzyszący wyrzuceniu nieużytecznej soli, która nie spełnia oczekiwań. Stąd wielka odpowiedzialność tych, którzy słuchają nauki Jezusa. Oni słuchają jej nie tylko dla siebie, ale także dla innych, którzy mają być posoleni. Jeśli ich słuchanie jest powierzchowne, jeśli są solą zwietrzałą, to narażają się na odrzucenie i pogardę, bowiem nie tego oczekuje się od nich, a ci, którzy im zaufali,

zawodzą się i czują się oszukani połowicznością zaangażowania uczniów Jezusa. Dlatego ich reakcja wyraża złość i zawód. Podeptanie w Starym Testamencie jest często obrazem kary wymierzonej grzesznikowi za jego nieprawości. Zdeptanie przez pogan Jerozolimy staje się znakiem ukarania jej mieszkańców za niewierność wobec Boga (zob. Łk 21, 24).

Wy jesteście światłem świata (Mt 5, 14a)

Symbolika światła przekracza ramy biblijne. W większości kultur światło kojarzy się z dobrem, czystością, prawdą, życiem, wiedzą, mądrością. Bóg jest Stwórcą światłości, a ona staje się Jego symbolem. Dzieło Boga wyraża się także oddzieleniem światła i ciemności. W Księdze Koheleta czytamy: „Przyjemne jest światło i miło oczom widzieć słońce” (Koh 7, 11). Tym światłem dla wszystkich narodów miała być Jerozolima. Ocalenie ludu od zagłady jest określone jak nastanie światła i wesela, radości i sławy. Światło jest znakiem sprawiedliwości (Ps 36, 6), jest przewodnikiem na drodze do Pana (Ps 42, 3). Człowiek ocalony chodzi w światłości (Ps 55, 14), a grzesznicy są pozbawieni światła (Hi 38, 15). Słowo Boga i Jego Prawo są światłem dla człowieka (Ps 119, 105). Sługa Jahwe stanie się światłością dla narodów (Iz 42, 6; 49, 6). Człowiek pragnie i potrzebuje światła, a nawracając się do Boga sam staje się światłem (Iz 58, 8-10).

Ewangelista Jan nie pozostawia żadnych wątpliwości, że to Chrystus jest upragnionym światłem, w którym realizują się wszystkie obietnice, co zresztą On sam wypowiada: „Ja jestem światłością świata. Kto idzie za Mną, nie będzie chodził w ciemności, lecz będzie miał światło życia” (J 8, 12). Potwierdzeniem tej samoświadomości jest uzdrowienie niewidomego od urodzenia (J 9, 1-41). Przemienienie na Górze Tabor i ukazanie się Chrystusa świętemu Pawłowi dokonuje się w światłości (Dz 9, 3), a Apokalipsa zapowiada, że na końcu czasów światłem Nowej Jerozolimy będzie sam Bóg (Ap 21, 23).

Utożsamienie chrześcijan ze światłem jest określeniem ich misji, którzy swoim życiem mają ukazywać obecność Chrystusa. W Liście do Efezjan czytamy, że światłem stają się ci, którzy porzucili ciemności poprzez nawrócenie. Chrześcijanin jest światłością przez swoje czyny, a także poprzez piętnowanie zła (Ef 5, 8-13). W Pierwszym Liście Jana życie w światłości jest jednoznaczne z miłowaniem braci (1 J 2, 9n).

Nie może się ukryć miasto położone na górze. Nie zapala się też światła i nie stawia pod korcem, ale na świeczniku, aby świeciło wszystkim, którzy są w domu (Mt 5, 14b-15)

Tym dodatkowym wyjaśnieniem Jezus jednoznacznie określa misję chrześcijan. Jest to służba wobec innych. Światła nie zapala się po to, żeby natychmiast je przykryć czy schować, ale ma ono służyć innym. Idąc tym tropem dostrzegamy inny wymiar symbolu światła – spalanie się. Chrystus jest pierwszym, który „spala się” z miłości do Ojca i do człowieka. Aby ludzkość poznała Boga, Jezus oddaje swoje życie na krzyżu. W uzdrowieniu niewidomego od urodzenia (J 9, 1-41) Ewangelista ukazuje Jezusa, jako Światłość świata. Jako Tego, który otwiera oczy i w ten sposób dokonuje rozdzielenia pomiędzy tymi, którzy widzą, a tymi, którzy faktycznie pozostają w ciemnościach grzechu.

Już prorok Izajasz zapowiada, że nieszczęście spada na człowieka, który nie ukazuje prawdziwego światła: „Biada tym, którzy zło nazywają dobrem, a dobro złem, którzy zamieniają ciemności na światło, a światło na ciemności, którzy przemieniają gorycz na słodycz, a słodycz na gorycz!” (Iz 5, 20). Jeśli miasta na górze nie da się ukryć, to tak samo życie chrześcijan staje się widoczne dla świata. Prawdziwe światło będzie zawsze widoczne.

Tak niech świeci wasze światło przed ludźmi, aby widzieli wasze dobre uczynki i chwalili Ojca waszego, który jest w niebie (Mt 5, 16)

Powołaniem każdego chrześcijanina jest oddawanie chwały Bogu i troska, aby ta chwała docierała do wszystkich ludzi. Ma się to dokonywać poprzez pełnienie dobrych czynów. Nie chodzi tu jedynie o sumienne wypełnianie Prawa, ale o dzieła miłosierdzia. Nie są to jednak uczynki wykonywane na pokaz, bo te nie są miłe Panu Bogu. Dobro czynione przez chrześcijan ma wypływać z miłości do Boga i bliźniego. Wówczas może ono rozprzestrzeniać się po świecie i przynosić Bogu chwałę. Piotr Apostoł wyraża to zwięźle: „Postępowanie wasze wśród pogan niech będzie dobre, aby, przyglądając się waszym dobrym uczynkom, wychwalali Boga w dniu nawiedzenia za to, czym oczerniają was jako złoczyńców” (1 P 2, 12). Chrześcijanie w swej misji nie mogą zatrzymywać wzroku innych na sobie, jak czynili to faryzeusze, ale mają być „przejrzyści”, tak aby widoczna była obecność Boga w ich życiu.

MEDYTACJA

Pliniusz Starszy w „Historii naturalnej” napisał: „Nie ma nic bardziej użytecznego niż sól i światło słońca.” Jezusowe porównanie chrześcijan do soli i światła wskazuje na ich niezastąpione miejsce w świecie. Chrześcijańska wspólnota winna być błogosławieństwem dla świata, chroniąc go przed zepsuciem, nadając mu smak, oczyszczając, wskazując na przymierze z Bogiem zrealizowane na Krzyżu.

Kontekst medytowanej perykopy nie pozostawia wątpliwości, że solą i światłem są ci, którzy żyją nauką Ośmiu Błogosławieństw, a z Kazania na Górze uczynili program i zasadę swojego życia. Zakończenie Kazania mówi o „metodzie” stawania się uczniem: słuchanie i wypełnianie słów Jezusa (Mt 7, 24). Uczeń, który jest błogosławiony, żyje treścią błogosławieństw, jest szczęśliwy i w ten sposób ukazuje, czym jest człowieczeństwo, nadaje mu tożsamość. Tym, czym jest sól i światło dla człowieka, tym chrześcijanin winien być dla świata.

Bardzo dobitnie rolę chrześcijan określa Paweł: „A przeto, umiłowani moi, skoro zawsze byliście posłuszni, zabiegajcie o własne zbawienie z bojaźnią i drzeniem nie tylko w mojej obecności, lecz jeszcze bardziej teraz, gdy mnie nie ma. Albowiem to Bóg jest w was sprawcą i chcenia, i działania zgodnie z Jego wolą. Czyńcie wszystko bez szemrań i powątpiewań, abyście się stali bez zarzutu i bez winy jako nienaganne dzieci Boże pośród narodu zepsutego i przewrotnego. Między nimi jawicie się jako źródła światła w świecie” (Flp 2, 12-15). W części dydaktycznej Listu do Kolosan znajdujemy interesujące zdanie: „Wobec obcych postępujcie mądrze, wyzyskując każdą chwilę sposobną. Mowa wasza, zawsze miła, niech będzie zaprawiona solą, tak byście wiedzieli, jak należy każdemu odpowiadać” (Kol 4, 5n). Czynienie dobrego użytku z czasu, aby głosić Ewangelię wydaje się zadaniem zawsze aktualnym, ale też treść nie może być „mdła”. Nie chodzi tu wcale o przypodobanie się słuchaczom poprzez głoszenie tego, co im przypadnie do gustu, ale o jednoznaczne orędzie zbawienia, w którym kerygmat zajmuje centralne miejsce (por. 1 Kor 2, 2-5).

KONTEMPLACJA

W Ośmiu Błogosławieństwach widzimy nie tylko obraz nowego człowieka, żyjącego łaską, ale jesteśmy także konfrontowani z obrazem Boga, który chroni świat przed zniszczeniem i jest jego światłem. O takim Bogu mamy świadczyć, Jego mamy głosić i ukazywać swoim życiem. Przyjrzyjmy się następującym określeniom (obrazom) Boga.

Król: Dysponuje potęgą i dobrocią, przewiduje, ma władzę nad czasem. Prawdziwa potęga Króla ukazuje się nie w wymierzaniu kary, ale w miłosierdziu. Stając przed Bogiem, Królem to także poznać swoją wartość.

Pocieszyciel: „Nie będą już łaknąć ani nie będą już pragnąć, i nie porazi ich słońce ani żaden upał, bo paść ich będzie Baranek, który jest pośrodku tronu, i poprowadzi ich do źródeł wód życia: i każdą łzę otrze Bóg z ich oczu” (Ap 7, 16n).

Władający: Daje człowiekowi przestrzeń do życia. Kładzie kres ziemskim walkom o panowanie, byt czy posiadanie. Strąca władców z tronów. Odmienia porządek narzucony siłą.

Gospodarz: Zaprasza na ucztę, pragnie dzielić się radością, chce zbawienia dla każdego człowieka.

Miłosierny: Bogaty w miłosierdzie i dobroć. Grzechy, podłość, zło nie będą człowieka ani martwić, ani upokarzać. Przykłady marnotrawnego syna i Szawła (św. Pawła) są świadectwem takiej dobroci.

Objawiający swe oblicze: Modlitwa Psalmów często wyraża chęć oglądania oblicza Boga. W Jezusie oglądamy oblicze Boga Ojca (J 14, 9). To oglądanie Boga odmienia człowieka: „Umiłowani, obecnie jesteśmy dziećmi Bożymi, ale jeszcze się nie ujawniło, czym będziemy. Wiemy, że gdy się objawi, będziemy do Niego podobni, bo ujrzymy Go takim, jakim jest” (1 J 3, 2).

Ojciec: Bóg zaprasza do swojej rodziny. „Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody, udzielając im chrztu w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego” (Mt 28, 19). Posyła uczniów, aby „zanurzali” ludzkość w Osobę Boga i wprowadzali ją w życie Boże.

Zwycięski Sędzia, który definitywnie rozdzielił dobro i zło, otwierając swe Królestwo. „Wtedy odezwie się Król do tych po prawej stronie: Pójdźcie, błogosławieni Ojca mego, weźcie w posiadanie królestwo, przygotowane wam od założenia świata!” (Mt 25, 34). Oto prawdziwa nagroda. Wziąć w posiadanie, to, co należy do Boga.

Sól i światło są nieustannie potrzebne światu. Ja także jestem posłany, aby nadawać smak życiu, które stracił sens, nieść nadzieję tam, gdzie panuje rozpacz i zniechęcenie, wzbudzać radość, tam gdzie dominuje smutek. Mam ukazywać innym pełną prawdę o Bogu, który jest światłem rozpraszającym ciemności grzechu i niewiary i wskazującym drogę zagubionym.